

Józef M. Fiszer

EFEKTY TRANSFORMACJI USTROJOWEJ I INTEGRACJI PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

WPROWADZENIE

Do napisania niniejszego artykułu skłoniła mnie lektura ciekawego tekstu znanego politologa węgierskiego profesora Attili Ágha, opublikowanego na łamach ostatniego numeru kwartalnika Polskiego Towarzystwa Socjologicznego „Polish Sociological Review”¹, poświęconego – ogólnie rzecz biorąc – efektom transformacji ustrojowej, europeizacji i demokratyzacji w ośmiu nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dokładnie, chodzi tutaj o takie kraje, jak: Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry². Państwa te zostały przyjęte do Unii Europejskiej w różnym czasie, a mianowicie 1 maja 2004 roku (Czechy, Słowacja, Słowenia, Polska, Węgry), 1 stycznia 2007 roku (Bułgaria, Rumunia) i 1 lipca 2013 roku (Chorwacja).

¹ A. Ágh, *The Rocky Road of Europeanization in the New Member States: From the democracy to the second try of democratization*, „Polish Sociological Review”, nr 1(193) 2016.

² Profesor A. Ágh w ostatnich kilku latach napisał na ten temat kilka opracowań i artykułów, opublikowanych w różnych pracach i czasopismach naukowych, m.in.: A. Ágh, *Progress Report on the New Member States: Twenty Years of Social and Political Developments*, Together for Europe Research Centre, Budapeszt 2013; A. Ágh, *The fall of the Berlin Wall and European politics: Perspectives of new Europe in the early-first century*, [w:] J. Magone (ed.), *Routledge Handbook of European Politics*, Routledge, Londyn 2014, s. 116–131; A. Ágh, *De-Europeanization and de-Democratization trends in ECE: From the Potemkin democracy to the elected autocracy in Hungary*, „Journal of Comperative Politics”, Vol. 8, No. 2, s. 4–26.

Warto zauważyć, że oprócz Polski, którą zalicza się do państw średniego rzędu (38,7 mln ludności), pozostałe siedem państw to kraje małe (Bułgaria – 7,5 mln, Chorwacja – 4,2 mln, Czechy – 10,3 mln, Rumunia – 22,3 mln, Słowacja – 5,4 mln, Słowenia – 2 mln, Węgry – 9,8 mln), których łączna liczba ludności wynosi około 62,5 mln, co stanowi zaledwie 10% ogółu ludności Unii Europejskiej. Państwa te w literaturze przedmiotu powszechnie nazywa się „nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej” (New Member States – NMS)³.

Jak pokazuje historia stosunków międzynarodowych, pozycję, miejsce i rolę państwa w systemie międzynarodowym określają jego ustrój, potencjał gospodarczy i naukowo-techniczny oraz prowadzona polityka zagraniczna, a o jej jakości, atrakcyjności i skuteczności decyduje również wiele czynników. Większe możliwości pod tym względem mają państwa silne, duże pod każdym względem, potocznie nazywane imperiami lub mocarstwami. To one *de facto* prowadzą najbardziej ofensywną politykę zagraniczną i kreują rzeczywistość międzynarodową oraz odgrywają główne role na arenie międzynarodowej. One też ostatecznie przesądzają o kształcie i charakterze powstających systemów (ładów) międzynarodowych czy takich specyficznych podmiotów stosunków międzynarodowych, jak Unia Europejska, i odgrywają w nich kluczowe role, a nie państwa małe czy średnie. Wyrazem tego są m.in. bilateralne i multilateralne kontakty międzynarodowe, członkostwo w sojuszach międzynarodowych oraz inicjatywy na rzecz społeczności międzynarodowej. Różna też jest skala, zasięg i charakter tego uczestnictwa w życiu międzynarodowym, gdyż różne są racje stanu, interesy i możliwości poszczególnych państw⁴.

Do wyżej wymienionych ośmiu państw, zwanych również nowymi demokracjami lub nowymi członkami Unii Europejskiej zalicza się także post-sowieckie kraje Europy Północnej – Estonię, Litwę i Łotwę, a także Cypr i Malte, które do Unii zostały przyjęte 1 maja 2004 roku. *Nota bene*, nie wiadomo, dlaczego profesor Attila Agh pominął te kraje w swojej analizie,

³ J.M. Fiszer, *Polska wobec małych sąsiadów – aspekty teoretyczne i uytylitarne*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Pierwsza pięćdziesiątka. Małe państwa Europy Środkowo-Wschodniej w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2010, s. 36; J.T. Berent, *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011; A.K. Cianciara, *Partnerstwo Wschodnie 2009–2014. Geneza, funkcjonowanie, uwarunkowania*, ISP PAN, Warszawa 2014, s. 13–38.

⁴ T. Łoś-Nowak, *Polityka zagraniczna w przestrzeni teoretycznej*, [w:] T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa, s. 17; A. Toynbee, *The Word after the Peace Conference*, Oxford University Press, Londyn 1925, s. 4–6.

zwłaszcza jeśli idzie o kraje nadbałtyckie (Estonia, Litwa, Łotwa), które co prawda nie należą – według klasyfikacji ONZ – do Europy Wschodniej, bo są zaliczane do Europy Północnej, ale są przecież postkomunistycznymi, nowymi krajami członkowskimi UE. Są one, tak jak poddana przez tego Autora analizie cała ósemka, państwami zaliczanymi do poradzieckich i zostały przyjęte do UE 1 maja 2004 roku. Prawdopodobnie uczynił to świadomie, gdyż sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w tych małych krajach jest inna, lepsza, a demokracja mniej fasadowa niż w pozostałych nowych państwach członkowskich UE i *de facto* nie pasuje do przyjętej z góry przez Autora tezy.

Nie jest też dla mnie jasne i nie wynika to z tekstu, dlaczego profesor Attila Ágh do „nowych państwa członkowskich UE” dołączył Chorwację, która *de jure* i *de facto* jest „nowym” członkiem Unii, ale dopiero od 1 lipca 2013 roku. Kraj ten ogłosił suwerenność w 1991 roku i stał się niepodległy dopiero po rozpadzie socjalistycznej Jugosławii, ale ciągle jest na etapie transformacji ustrojowej i na drodze europeizacji, i w związku z tym nie sposób porównać go nawet ze Słowenią, także krajem pojugosłowiańskim, która przystąpiła do Wspólnoty już w 2004 roku i ma inne dziś problemy związane z demokratyzacją i europeizacją. Chorwacja to kraj żyjący z turystyki, biedny, gdzie bezrobocie sięga 21%, który od wielu lat boryka się z recesją i licznymi problemami społeczno-politycznymi. Będąc w strukturze federacji jugosłowiańskiej, Chorwacja obok Słowenii należała do najbogatszych republik, zarówno pod względem gospodarczym, jak i poziomu życia jej mieszkańców, ale wojny, które toczyła na początku lat 90. doprowadziły ten kraj do ruiny⁵.

Przypuszczam więc, że jedynym kryterium, które zostało tutaj przyjęte przez Autora, jest kryterium geograficzne, tzn. wzięte zostały do analizy tylko kraje postkomunistyczne z Europy Wschodniej (Bułgaria, Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja, Węgry) i Europy Południowej (Chorwacja, Słowenia), które w przeszłości zaliczano do Europy Środkowo-Wschodniej. Chorwacja i Słowenia nie należały jednak do bloku sowieckiego, który też nie był monolitem i pozostawił trwałe ślady we wszystkich państwach – satelitach ZSRR, a szczególnie w świadomości i postawach obywateli. Oczywiście, zmiany przełomu lat 80. i 90. XX wieku przeorały świadomość narodów, ich tradycje i przyzwyczajenia. Obok tak oczywistych wartości, jak swobody obywatelskie, wolność gospodarowania, całkowita przebudowa struktury władzy, brak

⁵ E. Bujwid-Kurek, *Zaawansowanie procesów transformacji ustrojowej państw pojugosłowiańskich*, [w:] A. Koseski, J. Wojnicki (red.), *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk 2011, s. 154–164; A. Bobrowicz, *Chorwaci, witajcie w Unii*, „Metro”, 1.VII.2013, s. 4.

cenzury, jedną z podstawowych zdobyczy tego okresu jest odbudowa państwowości narodowej, gdzie najwyższym suwerenem jest naród. Odbudowa świadomości narodowej w poszczególnych państwach tej części Europy, obok oczywistych zysków, przyniosła również pewne kłopoty i problemy związane z ich historią, dziedzictwem i pewnymi mitami narodowymi. Bezspornie miało to duży wpływ na ich transformację ustrojową i europeizację po upadku komunizmu w Europie⁶.

Dokonany przez Autora dobór państw do analizy według kryterium geograficznego (kraje postkomunistyczne Europy Środkowo-Wschodniej) zapewne sprawił też, że znalazła się wśród nich Polska, gdzie transformacja ustrojowa, demokratyzacja i europeizacja przyniosła jednak znacznie lepsze efekty społeczno-polityczne i gospodarcze aniżeli w Czechach czy na Słowacji, nie mówiąc już o Węgrzech, Bułgarii i Rumunii. Konstytucyjna konstrukcja państwa, podział władz, prawa i wolności obywatelskie były respektowane. Przez minione 25 lat wszyscy nasi sąsiedzi, Unia Europejska i cały świat oceniali nasz kraj pozytywnie, stawiając go wręcz za przykład udanej transformacji i demokratyzacji. Nikt nie manipulował wyborami i ich wynikami, nowe rządy i kolejni prezydenci byli mniej lub bardziej, akceptowani przez społeczeństwo. Co prawda, narzekano na niską frekwencję wyborczą i bierność społeczeństwa, na jakość elit politycznych i na lokalne układy, pojawiały się od czasu do czasu jakieś afery, ale zarazem prowadzono dość skuteczną walkę z nepotyzmem i korupcją na wysokich szczeblach władzy, a media nie były przesadnie ograniczane. Zawłaszczanie mediów publicznych, ostentacyjne lekceważenie prawa i zasad demokratycznego państwa czy łamanie przez rządzących konstytucji było bez porównania mniejsze aniżeli w Bułgarii, Rumunii, Słowacji czy na Węgrzech⁷.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu znajdowały się też w różnym położeniu, zwłaszcza jeśli idzie o sytuację gospodarczą i społeczno-polityczną. Na przykład Polska, Bułgaria i Rumunia *de facto* były

⁶ A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; K. Pełczyńska-Nałęcz, *Integracja czy imitacja? UE wobec wschodnich sąsiadów*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Zeszyt nr 36, Warszawa 2011; H. Świta-Ziemia, *Dziedzictwo psychologicznego totalitaryzmu*, [w:] Z. Sadowski (red.), *Społeczeństwo post totalitarne. Kierunki przemian*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1991.

⁷ W. Cimoszewicz, *O egzaminie Polaków. Godzina próby*, „Gazeta Wyborcza”, 27.IV.2016, s. 11; K. Leszczyńska (red.), *Rzeczpospolita Polska 1989–2009*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

bankrutami⁸, zaś znacznie lepsza sytuacja gospodarcza była w Czechosłowacji i na Węgrzech. Na przykład zadłużenie Węgier wynosiło wówczas 18 mld dolarów, a Czechosłowacji – relatywnie najbogatszego państwa w regionie – tylko 6 mld⁹. Bankrutem nie była też Jugosławia i kraje, które powstały po jej rozpadzie, w tym Słowenia i Chorwacja. Jugosławia i Rumunia były dużo bardziej niezależne od Moskwy niż Polska, Węgry czy Bułgaria, bowiem na ich terytoriach nie stacjonowała Armia Radziecka, nie brały też udziału w interwencjach na Węgrzech i Czechosłowacji, nie były też członkami Układu Warszawskiego. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech była za to silna opozycja antykomunistyczna, której z kolei nie było prawie wcale w Bułgarii i Rumunii, a także w Jugosławii. W Polsce, w przeciwieństwie do pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, silną pozycję społeczną miał Kościół Katolicki, który wspierał działania opozycji politycznej, a następnie starania o wejście Polski do Unii Europejskiej¹⁰.

Pisząc o transformacji ustrojowej i „kamienistej drodze do europeizacji” nowych państw członkowskich UE oraz o obecnym stanie ich demokracji, Attila Ágh wyżej wymienione osiem państw postkomunistycznych wrzucił jednak do przysłowiowego „jednego worka”, co uważam za błąd metodologiczny, gdyż każde z tych państw miało i ma nie tylko różne problemy gospodarcze i społeczne, ale także inną historię, różną drogę do wolności oraz inny początek i przebieg transformacji systemowej, która była mniej lub bardziej racjonalna, przyniosła wymierne sukcesy, ale też liczne porażki. Tymczasem przeszłość oraz początek drogi do wolności i demokracji był i jest istotny

⁸ Na przykład w Polsce hiperinflacja (roczna stopa inflacji osiągnęła w 1989 roku 639,6%), a zadłużenie zagraniczne wynosiło 42,3 mld USD (co stanowiło według danych GUS 64,8% PKB); występowały olbrzymie niedobory rynkowe, a gospodarce groziła zapaść. Jednocześnie do 1992 roku mieliśmy do czynienia z narastającą recesją. Tymczasem Węgry były zadłużone. Patrz P. Borowiec, *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 270; Z. Sadowski, *Kierunek neoliberalny a cele społeczne w transformacji polskiej*, [w:] W. Jakubik (red.), *Kontynuacja czy przełom? Dylematy transformacji ustrojowej*, ISP PAN, Warszawa 1994, s. 12–13.

⁹ P.S. Wandycz, *Cena wolności*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1995, s. 404; B. Łomiński, *Europa Wschodnia – upadek systemu*, Wydawnictwo Instytutu Nauk Społecznych i Dziennikarstwa UŚ, Katowice 1994, s. 16–17.

¹⁰ Szerzej na ten temat: J. Kofman, W. Roszkowski, *Transformacja i postkomunizm*, ISP PAN, Warszawa 1999; J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2007; M. Jarosz (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, ISP PAN, Warszawa 2007; M. Król, *Byliśmy głupi*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2015; E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

dla każdego państwa, bowiem wywierał wpływ na przyjęte koncepcje i wprowadzane zmiany w każdej dziedzinie życia. Jak pisze Marcin Król, historyk idei i filozof, działacz opozycji w PRL-u, autor opublikowanej w 2015 roku książki „Byliśmy głupi”, w której dokonuje obrachunku z 25 latami polskiej demokracji:

„Od początku przecież bardzo wiele zależy. Na początku można uczynić i przemysleć znacznie więcej niż później, kiedy ruszy się szlakiem przez siebie wyznaczonym. Cofnąć się trudno. Zawrócić się nie da. A jednak warto wiedzieć, co się na początku zrobiło źle, bo może przyjdzie okazja, by to naprawić”¹¹.

* * *

Patrząc z perspektywy 25 lat, które minęły od rozpoczęcia zasadniczych i gruntowych przemian systemowych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach, widać wyraźnie, że po początkowej euforii przyszły trudności okresu transformacji, a droga do systemu demokratycznego i rynkowego okazywała się trudniejsza niż wcześniej przewidywano i wymagała od społeczeństwa wielu wyrzeczeń¹². Pokazuje to wyraźnie przykład Polski, gdzie transformacja ustrojowa po 1989 roku i wprowadzane wówczas reformy spowodowały szokowy wzrost cen, a jednocześnie spadek realnych dochodów i poziomu życia dużej części społeczeństwa. Działania liberalizujące, prowadzące do otwarcia gospodarki na świat, doprowadziły do upadku wielu przedsiębiorstw, nie przygotowanych do konkurencji z zachodnim importem. Upadające firmy nie płaciły podatków, co szybko spowodowało problemy budżetowe państwa, m.in. wskutek pogłębiającego się deficytu. Brak środków w budżecie był odczuwany zwłaszcza przez pracowników sfery budżetowej i emerytów. Pogłębił się kryzys w dziedzinie usług publicznych – w oświacie, nauce i ochronie zdrowia. Wprowadzone reformy, zamiast odczuwalnego powszechnie polepszenia sytuacji społeczeństwa, przyniosły pogorszenie. Lęk, niepewność, rozczarowanie zdominowały wszystkie warstwy społeczne. Do tego doszedł chaos normatywny. Urynkowienie, uwolnienie cen i prywatyzowanie gospodarki – a raczej uwłaszczenie nomenklatury i dzika prywatyzacja

¹¹ M. Król, *Byliśmy głupi...*, op. cit., s. 7.

¹² Szerzej na temat przebiegu i skutków transformacji ustrojowej i europeizacji państw postkomunistycznych patrz m.in.: J.M. Fiszer (red.), *Sytuacja wewnętrzna w krajach postkomunistycznych Europy i Azji oraz ich polityka międzynarodowa w latach 2007–2007*, ISP PAN, Warszawa 2007; J.M. Fiszer (red.), *Systemy polityczne oraz polityka wewnętrzna i zagraniczna w państwach postkomunistycznych Europy i Azji w latach 2004–2005*, ISP PAN, Warszawa 2005.

– wraz z likwidacją nierentownych zakładów pracy, spowodowały gwałtowne zmiany na rynku pracy i przyczyniły się do wzrostu bezrobocia, zjawiska w dobie socjalizmu raczej nieznanego. Bezrobocie i zubożenie społeczeństwa prowadziły do wzrostu pesymizmu i liczby samobójstw w tym czasie¹³.

Szybkość wprowadzanych zmian, które nazywano terapią szokową, oraz ich negatywne skutki społeczne, a także gospodarcze i polityczne, stały się „znakiem firmowym” polskiej transformacji. Miała ona zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników w kraju i zagranicą. Nie wszyscy jednak, nawet ci, którzy te zmiany wprowadzali, byli do nich w pełni przekonani. Premier Tadeusz Mazowiecki był zwolennikiem „długiego marszu”, wolniejszych przekształceń politycznych, późniejszego przejmowania władzy przez opozycję, a tym samym i wolniejszych przemian gospodarczych¹⁴.

Pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej po obaleniu komunizmu przyjmowały podobny kierunek transformacji jak w Polsce albo go znacznie łagodziły, aby ograniczyć jej koszty społeczne. Popępiały mniejsze lub większe błędy, które do dziś wywołują spory i dyskusje. Transformacja i demokratyzacja po 1989 roku napotykały w Polsce i w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej wiele barier, ale były warunkiem koniecznym dla ich europeizacji. Jedne były efektem „pozostałości” w mentalności obywateli po 45 latach komunistycznej propagandy, inne wynikały z nałożenia się zmian ustrojowych na zmiany wywołane dynamicznym rozwojem technologii informatyczno-komunikacyjnych, z Internetem na czele. Nowoczesne media, wykorzystanie Internetu, masowe zastosowanie nowych technologii, zmieniły też sferę działań politycznych w kolejnych latach i miały duży wpływ na procesy europeizacji w Polsce i pozostałych państwach byłego bloku sowieckiego¹⁵.

Nie ustrzegły się też błędów nauki społeczne, a zwłaszcza nauki o polityce, które na początku lat 90. XX wieku zakładały optymistycznie, że istnieje jeden model transformacji postkomunistycznej, a jej utrwalenie jest tylko kwestią czasu, i to nieodległego. Jednakże wnikliwa analiza i bliższe przypatrywa-

¹³ M. Jarosz (red.), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*, ISP PAN, Warszawa 2005; S. Kozłowski, *Transformacja w Polsce jako innowacja pozytywna i negatywna*, [w:] J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003, s. 32–34; M. Jarosz, *Samobójstwa. Dlaczego teraz?*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 14–150.

¹⁴ T. Mazowiecki, *Muszę się spieszyć prędko*, „Gazeta Wyborcza”, 25.VIII.1989, s. 5; Z. Domarańczyk, *100 dni Mazowieckiego*, Warszawa 1990, s. 87.

¹⁵ J. Adamowski (red.), *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, Instytut Dziennikarstwa WDiNP Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004; B. Dobek-Ostrowska (red.), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

nie się zachodzącym wówczas przeobrażeniom, determinowanym reformami gospodarczymi, politycznymi i społecznymi w postkomunistycznych państwach Europy zweryfikowało to optymistyczne założenie. Dziś już można postawić tezę, że nie istniał i nie istnieje jeden model przemian w postkomunistycznej Europie Środkowo-Wschodniej. Ich przebieg zależał bowiem, i zależy nadal, od wielu przesłanek natury wewnętrznej i zewnętrznej, takich jak na przykład: tradycje własnej państwowości, istnienie tradycji demokratycznych, jakość elit politycznych, struktura narodowościowa kraju, kultura polityczna, bliskość relacji z kulturą zachodnią, stopień rozwoju cywilizacyjnego itd.¹⁶

W kontekście powyższego nie mogę więc zgodzić się z tezą profesora Attili Ágh'a, że to Unia Europejska i europeizacja przyczyniły się do „kontrowersyjnej demokratyzacji” i turbulencji ustrojowych w jej nowych państwach członkowskich. Moim zdaniem jest to efekt nałożenia się procesu transformacji ustrojowej na procesy akcesyjne w krajach postkomunistycznych, ich niedostatków i błędów oraz złego przygotowania tych państw do członkostwa w UE. W sumie, przyczyniły się do tego olbrzymie trudności społeczno-polityczne i gospodarcze w tych państwach, które pogłębił światowy kryzys finansowo-gospodarczy z lat 2008–2009. Świat zachodni, a tym bardziej postkomunistyczne kraje Europy, nie były przygotowane do przeciwdziałania kryzysowi finansowo-gospodarczemu. Wynikało to w dużej mierze z przekonania, że przyjęty neoliberalny porządek systemowy posiada mechanizm samoczyszczący się z zaburzeń w funkcjonowaniu gospodarki realnej. Ewentualny kryzys finansowy pozostawał poza sferą zagrożeń. Dominowało przekonanie, że funkcjonuje on nienagannie, banki komercyjne bowiem są podmiotami doskonale osadzonymi w środowisku wolnorynkowym, dobrze znającymi mechanizmy jego funkcjonowania, potrafiącymi więc przeciwdziałać patologiom. Tymczasem okazało się, że banki te nie tylko nie zapobiegły kryzysowi, lecz przeciwnie, stały się jego głównymi kreatorami¹⁷.

¹⁶ C.M. Ardelli, *The Europeanization of Public Policy*, [w:] K. Featherstone, C.M. Radaelli (red.), *The Politics of Europeanization*, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 27–37; T.G. Grosse, *Europeizacja*, [w:] W. Morawski (red.), *Modernizacja Polski: struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 289–316.

¹⁷ P. Bożyk (red.), *Światowy kryzys finansowy. Przyczyny i skutki*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, Warszawa 2009; A. Zaorska, *Ekspansja inwestycyjna korporacji transnarodowych. Obecne przemiany i ich implikacje dla Polski*, [w:] W. Jakóbiak (red.), *Gospodarka polska w procesie światowych przemian*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie, Warszawa 2006, s. 183–209.

Na nadejście kryzysu nie było też przygotowane środowisko naukowe ekonomistów. W zdecydowanej większości stało się ono bezkrytycznym wyznawcą wiary neoliberalnej. Snuto więc raczej optymistyczne wizje globalizacji gospodarki światowej, lekceważąc pojawiające się od czasu do czasu zjawiska kryzysowe jako niewiele znaczące dla głównego nurtu rozwoju świata. Podobna sytuacja była w Polsce i innych krajach postkomunistycznych, które dodatkowo wierzyły, że członkostwo w UE będzie skutecznym remedium na wszelkie trudności. Media nagłaśniały opinie ekonomistów rządowych i ekspertów bankowych, tryskających optymizmem i niczym niezachwianą wiarą w szybki rozwój społeczno-gospodarczy. Dominowały opinie, że kraje te są uodpornione na kryzys, gdyż ich gospodarki są już dobrze zintegrowane z systemem ekonomicznym UE i funkcjonują w całkowitej zgodzie z Konsensusem Waszyngtońskim – skodyfikowaną wykładnią neoliberalizmu¹⁸.

Po wielkim rozszerzeniu UE w latach 2004–2007 rozwój integracji europejskiej opierał się na ponadnarodowym porozumieniu elit wokół modelu wspólnotowego. To porozumienie było w istocie zawierane ponad głowami obywateli i przy próbie ograniczania wpływu demokracji wyborczej na sprawy europejskie. Natomiast społeczeństwa postkomunistyczne były karmione ideami europejskimi i intensywną promocją integracji, jako projektu jednoznacznie korzystnego na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i społecznej. Zamiast procedur legitymizacji demokratycznej podstawą autoryzacji procesów integracyjnych były kwestie utylitarne, związane z wymiernymi korzyściami i poprawą jakości życia większości obywateli. Legitymizacja utylitarne i europeizacja bazowały więc na rozwoju gospodarczym i poprawie warunków społecznych. Ten stan rzeczy został zakłócony przez kryzys finansowo-gospodarczy, który z różną siłą dał o sobie znać w poszczególnych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W sytuacji przedłużającego się kryzysu gospodarczego, trwającego w niektórych państwach już od 2008 roku, coraz trudniej było unikać werdyktu wyborczego i wpływu demokracji na procesy integracyjne. Przejawem tych tendencji jest podwójny sprzeciw wyborców, zarówno w państwach centralnych, jak i peryferyjnych, w państwach „starej 15-ki” i w nowych krajach członkowskich UE. W obu grupach państw słabnie

¹⁸ M. Friedman, *Capitalism and Freedom*, University of Chicago Press, Chicago 1962; F. Fukuyama, *Koniec historii*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996; J. Williamson, *Did the Washington Consensus Fall?*, Institute for International Economics, Washington 2002; T.G. Grosse (red.), *Między polityką a rynkiem. Kryzys Unii Europejskiej w analizie ekonomistów i politologów*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

poparcie dla europeizacji i dla idei integracyjnych oraz nasilają się wpływy poglądów eurosceptycznych¹⁹.

* * *

Nie dostrzegając wielu różnic i specyfiki poszczególnych państw postkomunistycznych, ich uwarunkowań historycznych i przebiegu transformacji po 1989 roku oraz obiektywnych i subiektywnych trudności w procesie demokratyzacyjnym, a co nie było bez wpływu na ich europeizację, w artykule profesora A. Agh'a mamy do czynienia – moim zdaniem – ze zbyt daleko idącymi uogólnieniami tych procesów i ich skutków społeczno-politycznych i gospodarczych. Przedstawiony tutaj obraz przemian demokratycznych w krajach postkomunistycznych Europy oraz skutków ich europeizacji w minionym 25-leciu jest mało kontrastowy, nieostry, wręcz szary, zbyt subiektywny i kontrowersyjny. Chyba bardziej pasuje do sytuacji w Rosji, Mołdawii, Armenii, na Białorusi i Ukrainie czy Gruzji i Kazachstanie²⁰.

Kontrowersyjne są też tutaj hipotezy i tezy Autora, formułowane przez pryzmat doświadczeń węgierskich i obecnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej na Węgrzech, która znacznie odbiega od sytuacji na przykład w Czechach, Słowacji czy w Polsce²¹.

Przypomnijmy tutaj, że Węgry w 1989 roku wychodziły z półwiecza totalitaryzmu w dużo lepszym stanie niż pozostałe państwa bloku sowieckiego. Gospodarka narodowa, choć pogrążona w kryzysie dotyczącym wszystkie ogniwa systemu komunistycznego, funkcjonowała bez porównania lepiej niż gospodarka Polski czy sąsiedniej Rumunii. Nie dotyczyło to wyłącznie wskaźników makroekonomicznych, ale przekładało się też na relatywnie wysoki poziom życia przeciętnego obywatela. Gospodarka węgierska na przełomie

¹⁹ J. Neyer, *Justice, Not Democracy: Legitimacy in the European Union*, „Journal of Common Market Studies”, Vol. 48, nr 4/2010, s. 903–921; J.D. Medrano, *The Limits of European Integration*, „Journal of European Integration”, Vol. 34, nr 2/2012, s. 191–204.

²⁰ A.K. Cianciara, A. Burakowski, P. Olszewski, J. Wódka (red.), *Europeizacja partii politycznych i grup interesu w wybranych krajach Partnerstwa Wschodniego i kandydujących do Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 319–330.

²¹ Szerzej na ten temat patrz: A. Burakowski, *Doświadczenia Węgier w Unii Europejskiej*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Pierwsza pięciolatka. Małe państwa Europy Środkowo-Wschodniej w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2010, s. 102–118; A. Komendy, *Transformacja ustrojowa na Węgrzech: sukces czy porażka? (Geneza i anatomia transformacji)*, [w:] A. Koseski, J. Wojnicki (red.), *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk 2011, s. 67–92; B. Góralczyk, *Węgry – Transformacja pokomunistyczna 1990–2003*, PISM, Warszawa 2003.

lat 80. i 90. ubiegłego wieku była jednak w dużej mierze nastawiona na zaspokajanie potrzeb socjalnych mieszkańców, a nie na szybki rozwój, co od początku transformacji ustrojowej blokowało wprowadzanie reform ekonomicznych, niezbędnych do dostosowania kraju do warunków panujących we Wspólnotach Europejskich. Węgrom nie udało się, wbrew oczekiwaniom i zapowiedziom, wstąpić do UE wcześniej niż pozostałym krajom Europy Środkowo-Wschodniej. Z biegiem lat Węgry straciły miano lidera przemian, a po akcesji do UE w dość krótkim czasie wpadły w kryzys polityczny, z którego do dzisiaj nie widać wyjścia. Do tego doszedł ogólnoswiatowy kryzys finansowo-gospodarczy, który nad Dunajem był silniejszy niż w innych krajach regionu. Ważną kwestią dotyczącą transformacji i funkcjonowania Węgier w UE były i nadal pozostają sprawy narodowościowe – elity polityczne uznały, że Unia może być użyteczną platformą do zjednoczenia narodu podzielonego po I wojnie światowej²².

Trajektoria, o której pisze węgierski politolog w swoim artykule, czyli ewolucja państw Europy Wschodniej i krajów bałkańskich od komunizmu do demokracji (kapitalizmu) poprzez transformację systemu politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturowego, która dokonała się w latach 1989–1991 i później poprzez ich europeizację i w wyniku akcesji do UE, nie była jednak ani prosta, ani łatwa. Nie przebiegała w sposób linearny i bez zakłóceń. Wprost przeciwnie, rzeczywiście była to „kamienista droga”, za przebycie której kraje postkomunistyczne zapłaciły wysoką cenę. Była to cena, którą kraje Europy Wschodniej i państwa bałkańskie musiały zapłacić, aby po 45 latach wrócić do Europy i móc wejść do struktur euroatlantyckich, czyli do UE i NATO, i w ten sposób umocnić odzyskaną suwerenność oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Artykuł profesora Attili Agh'a ma charakter krytycznej analizy socjologiczno-politologicznej i jest – jak już wspominałem – podsumowaniem jego badań poświęconych diagnozie obecnej sytuacji społeczno-politycznej, a dokładnie rzecz ujmując kryzysowi demokracji w nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Autor ukazując drogę tych państw w minionym 25-leciu od socjalizmu do demokracji, od uzyskanej w 1989 roku suwerenności do członkostwa w UE i ich europeizację, szuka zarazem odpowiedzi na wiele pytań związanych z tymi procesami i ich efektami, które dziś są coraz głośniejszym krytykowane i budzą różne emocje w całej Europie. Analizując przesłanki tych złożonych procesów, stara się odkryć prawidłowości nimi rządzące i ukazać źródła obecnego kryzysu europeizacji i demokracji

²² *Ibidem*.

w nowych państwach członkowskich i w ogóle w Unii Europejskiej. Słabością tej analizy, opartej na szerokiej bazie źródłowej, jest powierzchowność formułowanych ocen i wniosków oraz brak odwołania się Autora do konkretnych teorii ekonomicznych, socjologicznych czy politologicznych. Nie można się zgodzić z jego niektórymi tezami i wnioskami. Na przykład z tezą, że akcesja państw postkomunistycznych do UE oraz ich europeizacja nie przyniosły spodziewanych efektów i doprowadziły je do obecnego kryzysu politycznego. Autor pisze, że w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej dokonał się odwrót od fasadowej demokracji do demokracji większościowej. Zmiana ta dokonuje się od niedawna i tylko w niektórych krajach, głównie na Słowacji, Węgrzech i ostatnio w Polsce.

Attila Ágh zapomina, że z kryzysem demokracji partycypacyjnej mamy do czynienia już od dawna w całej Unii Europejskiej, a nie tylko w nowych krajach członkowskich, co pokazują m.in. wybory do Parlamentu Europejskiego, a także w wielu innych krajach współczesnego świata, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi. Z drugiej strony powszechnie wiadomo, że droga do stabilnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego w każdym kraju czy w takim systemie państw jakim jest UE wymaga czasu. Tymczasem droga do demokracji w nowych państwach członkowskich UE została pokonana zbyt szybko i „na skróty”. W rezultacie tego nie zostały spełnione trzy warunki wstępne, niezbędne dla stabilnego systemu demokratycznego: sprawnie działające państwo, rządy prawa oraz odpowiedzialność władzy przed społeczeństwem²³.

Co więcej, jak trafnie zauważa Francis Fukuyama, demokracje, zarówno liberalna, jak i neoliberalna, która uchodzi dziś za najbardziej prawowitą formę rządów, wymagają społecznej legitymizacji, a ta uzależniona jest od osiągnięć ekonomicznych (gospodarczych). Te z kolei zależą od tego, czy jest ona zdolna zachować odpowiednią równowagę między zdecydowanymi działaniami ze strony państwa, gdy jest taka potrzeba, a indywidualnymi swobodami, które są podstawą jej demokratycznej prawowitości i sprzyjają rozwojowi sektora prywatnego²⁴. *Notabene*, według danych Eurostatu w 2015 roku w UE aż 41 mln osób żyło w stanie deprivacji materialnej. Najgorzej pod tym względem było w Bułgarii, gdzie w skrajnej deprivacji materialnej żyło ponad 34% populacji. Wysoki wynik zanotowały też Węgry – 19,4%. Najlepiej pod tym względem było w Holandii (2,5%) i Finlandii (2,2%). Na tle innych państw europejskich przyzwoicie wypadła Polska, gdzie w 2012 r. deprivacji

²³ F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzia do rewolucji francuskiej*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2012, s. 533.

²⁴ *Ibidem*, s. 534.

materialnej doświadczyło 13,5% obywateli, a w 2015 roku ta wartość spadła do 8,1%, czyli mieliśmy 3 mln biednych obywateli²⁵.

Niedociągnięcia współczesnych demokracji, także w nowych państwach członkowskich UE, przybierają – wbrew temu co pisze profesor Atilla Ágh – wiele form, ale najczęstszą z nich jest słabość państwa. Współczesne demokracje, także państw należących do UE, zostały zbyt mocno skrupowane i stały się zbyt sztywne, a w sumie niezdolne do podejmowania trudnych decyzji, od których zależy ich długofalowe ekonomiczne i polityczne przetrwanie. To zaś sprzyja narastaniu populizmów oraz tendencji antydemokratycznych i antyunijnych. Populizmy i nacjonalizmy deformują, „okaleczają” demokrację i prowadzą do prób jej „upraszczania”, co szczególnie wyraźnie widać od kilku lat na Węgrzech, a ostatnio także w Polsce. W efekcie tego system trójpodziału władzy, warunek *sine qua non* demokracji, jest coraz mniej skuteczny, a rośnie w siłę władza wykonawcza, dla której nie ma przeciwwagi²⁶.

W czasach narastających na świecie zagrożeń, m.in. nasilającego się międzynarodowego terroryzmu i kryzysu integracji, ludzie pragną silnej władzy, władzy efektywnej, sprawnie i szybko podejmującej decyzje, ale im silniejsza staje się władza wykonawcza, tym bardziej musi być ona kontrolowana i to w sposób wielokrotniony. W przeciwnym razie demokracja liberalna czy neoliberalna przekształca się w „demokrację większościową”, albo „demokrację suwerenną”, której teoretyczny kształt nadał Władimir Putin. Wówczas w praktyce demokracja staje się fikcją i sprzyja narastaniu w państwie autorytaryzmu.

Attila Ágh, szukając przyczyn słabości demokracji w nowych państwach członkowskich UE, wskazuje na istniejący tam deficyt społeczny, polityczny i dobrego rządzenia. Píše, że po akcesji do Unii Europejskiej w krajach tych

„została zbudowana jedynie wielka europejska fasada dużych instytucji formalnych bez pełnej architektury instytucji demokratycznych”.

Ponadto podkreśla, że kraje te w ciągu minionych 25 lat musiały przejść przez potrójny kryzys: kryzys transformacji, kryzys poakcesyjny i światowy kryzys finansowy, które negatywnie wpłynęły na procesy ich europeizacji i demo-

²⁵ Deprywacja materialna to według definicji Eurostatu sytuacja, w której osoba nie jest w stanie pozwolić sobie m.in. na tygodniowe wakacje z dala od domu, spożywanie co drugi dzień posiłków zawierających mięso, ogrzanie mieszkania zimą czy opłacenie rachunków. Patrz: *Nierówności społeczne. Mniej biedy w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 15.IV.2016, s. 23.

²⁶ *I znowu mówimy o tyranii większości*. Z Pierr'em Rosanvallone rozmawia Jolanta Kurska, „Gazeta Wyborcza”, 16–17.IV.2016, s. 20–21.

kratyżacji. W efekcie tego „demokracja uległa erozji”, została pozbawiona wielu istotnych elementów, m.in. nie powstało społeczeństwo obywatelskie, nie ukształtowała się „kultura polityczna oparta na społecznym zaufaniu”. W sumie pisze A. Ágh, w pierwszej dekadzie członkostwa nowych państw UE dokonał się „kontrowersyjny rozwój z wieloma sukcesami i porażkami”. Z tezą tą należy się zgodzić. Potwierdza ją także bilans dziesięciu lat polskiego członkostwa w UE²⁷.

Ogólnie rzecz biorąc, członkostwo w UE dało Polsce szansę dalszego rozwoju, ale wymaga to opracowania przemyślanej strategii i aktywności ze strony polskich elit. Nie zwalnia ich ona ani z odpowiedzialności za losy kraju, ani nie powinna prowadzić do przekazania całości władzy do instytucji europejskich. Z drugiej strony akcesja narzuciła Polsce określone reguły gry, które stanowią ramy dla dalszego rozwoju kraju, ujmowanego w szerokim sensie, a więc nie tylko w aspekcie ekonomicznym. Polska ostatecznie bowiem zmieniła – kontekst sojuszy międzynarodowych – jednak zasadniczo nie wyzwoliła się ze statusu peryferyjnego. A to oznacza, że ma stosunkowo niewielki wpływ na kluczowe decyzje podejmowane w ramach unijnego systemu władzy. Występuje tutaj pewne napięcie między szansami, jakie stwarza integracja europejska, a ograniczeniami, jakie ona narzuca. Polska, podobnie jak pozostałe kraje członkowskie UE, uzyskała historyczną szansę na poprawę pozycji międzynarodowej, czyli możliwość awansu z peryferii do tzw. półperyferii Europy. Ale jest to tylko okazja, która może być zmarnowana, a europeizacja może nawet utrwalić naszą zależność i peryferyjność na mapie geopolitycznej²⁸.

Natomiast obrona suwerenności i zapewnienie bezpieczeństwa to nadal najważniejsze zadania dla Polski i pozostałych nowych państw członkowskich UE i ich organów władzy. Jednakże obrona suwerenności to dziś nie tylko umacnianie armii i szykowanie się do odparcia ataku wroga, ale dalsza integracja i umacnianie zdolności instytucji państwa do zagwarantowania

²⁷ A. Janowicz, *Ocena wpływu środków Unii Europejskiej na wybrane wskaźniki społeczno-gospodarcze Polski w latach 2004–2013*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(52)2016, s. 56–115; J. Misiąg, W. Misiąg, M. Tomalak, *Ocena efektywności wykorzystania pomocy finansowej Unii Europejskiej jako instrumentu polityki spójności społeczno-gospodarczej oraz poprawy warunków życia*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2013.

²⁸ J.M. Fiszer, *Polska po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej. Próba bilansu (2004–2014)*, „Przegląd Politologiczny”, nr 4/2014, s. 8–30; J.M. Fiszer, *Polska w zjednoczonej Europie (2004–2014)*, „Studia Społeczne”, nr 2/2014, s. 57–72; T.G. Grosse, *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.

obywatelom właściwego poziomu wypełniania tych funkcji, do których państwo zobowiązuje się w swojej konstytucji. Tymczasem dziś w Polsce i innych krajach UE, zarówno „starych”, jak i „nowych” członków”, na przykład we Francji, Wielkiej Brytanii i na Węgrzech populistyczne i antysystemowe partie polityczne nawołują do likwidacji niektórych fundamentów państwa prawa i demokracji. Przekonują, że demokracja to model większościowy i władza wyłoniona w wyborach jest najważniejsza. Trzeba więc dziś bronić wciąż nieokrępej demokracji w nowych krajach członkowskich UE i przypominać, że w państwie demokratycznym muszą istnieć bezstronne instytucje, niezależnie od większości, które chronią przed autorytaryzmem władzy.

Profesor Attila Ágh podkreśla, że jedną z przyczyn słabości demokracji w nowych państwach członkowskich jest zawłaszczanie jej przez partie polityczne i oligarchizacja życia społeczno-gospodarczego, co prowadzi do przekształcania formalnej demokracji w pewien rodzaj demokracji fasadowej, która jest demokratyczną z zewnątrz i na powierzchni, ale jest coraz bardziej autorytatywna wewnątrz i w jej rzeczywistości²⁹. Owe zawłaszczanie demokracji prowadzi – jego zdaniem – do „aksamitnej dyktatury”, która polega na tym, że władza działa bez stosowania bezpośredniego ucisku wobec przeciwników politycznych i jest oparta na negatywnych, nieformalnych sieciach połączonych elit politycznych i biznesowych z jednej strony i na medialnej hegemonii nadmiernie scentralizowanego ośrodka władzy z drugiej strony. W praktyce eliminuje ona funkcjonowanie systemu kontroli i równowagi oraz ogranicza partycypację obywateli w sprawowaniu władzy, a społeczeństwo obywatelskie przestaje istnieć. Prowadzi to do dalszej degradacji roli instytucji formalnych w państwie na rzecz instytucji nieformalnych.

Konkludując rozważania na temat efektów transformacji ustrojowej i europeizacji w nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej w minionym 25-leciu, wielu autorów, w tym także Attila Ágh, podkreśla, że doprowadziły one do powstania wręcz szokującej asymetrii między demokratycznymi instytucjami formalnymi i nieformalnymi, do „demokracji Potiomkinowskiej”. Winę za ten stan rzeczy – zdaniem tych autorów – ponosi w dużym stopniu UE, która kładła nacisk tylko na tworzenie instytucji formalnych, związanych z rządami prawa, a przeoczyła „socjologiczno-merytoryczny wymiar budowania demokracji konstytucyjnej”³⁰. Sprzyjało to powstawaniu w niektórych państwach wielu nieformalnych instytucji, które tworzyły nieformalne sieci

²⁹ A. Ágh, *De – Europeanization and de...*, op. cit., s. 4–26.

³⁰ E. Heidbreder, *Civil Society Participation in EU Governance*, <http://europeangovernance.livingreviews.Org./Articles/ireg> – 2012 – 2/

klientystyczno-korupcyjne, co prowadziło do osłabienia działalności formalnych instytucji demokratycznych i ich malejącej roli w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym³¹.

Badania naukowe pokazują dziś, że po dziesięciu latach członkostwa w UE w niektórych krajach Europy Wschodniej, zwłaszcza na Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii, nastąpił regres demokracji, co jest oznaką słabości tych państw i małej skuteczności ich europeizacji. Zawłaszczanie państwa przez partie polityczne, oligarchizacja wraz z korupcją doprowadziły tam do zawłaszczenia demokracji przez elity rządzące, tworzące fasadową demokrację. Nieformalne sieci klientystyczno-korupcyjne oligarchów stworzyły w tych państwach nowy rodzaj ustroju politycznego, zmieniając duże formalne instytucje w „zamki z piachu” na „ruchomych piaskach”, co przyznała także Komisja Europejska³².

Niektórzy badacze w swoich ocenach idą jeszcze dalej i dowodzą dziś, że nowy system władzy w postkomunistycznych państwach Europy, także w nowych krajach członkowskich UE, został oparty na połączonych grupach polityczno-biznesowych i fuzji gospodarki i polityki. W takim systemie politycznym rządy prawa zostały przekształcone w „prawo do rządzenia” lub „rządzenie przez prawo”, a elity polityczno-administracyjne połączyły się lub przynajmniej zostały „zsynchronizowane” z oligarchicznymi elitami biznesu, tworząc wspólną elitę polityczno-biznesową, która ustanawiała prawo tak, aby wszystkie jej działania były „legalne”³³. Prowadziło to do pogłębienia erozji systemów politycznych w poszczególnych państwach, gdzie demokracja została ograniczona do wyborów parlamentarnych i samorządowych, w dodatku przy coraz mniejszej partycypacji obywateli, którzy zostali pozbawieni informacji i motywacji do aktywnej działalności społeczno-politycznej.

Summa summarum, zdaniem wielu ekspertów i badaczy, także profesora A. Agh'a, w nowych państwach członkowskich UE, mimo trwającej ćwierć wieku europeizacji i demokratyzacji, wciąż nie mamy do czynienia z prawdziwą, partycypacyjną (obywatelską) demokracją. Jakość obecnej demokracji, wbrew dużym nadziejom i optymizmowi, które towarzyszyły początkom transformacji ustrojowej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej i Południo-

³¹ R. Jacques and J. Zielonka, *The State of Democracy 20 Years on: Domestic and External Factors*, „East European Politics and Societies”, Vol. 27, 2013, s. 1–25.

³² European Commission; 25 years after the fall of the Iron Curtain: The state of integration of East and West in Th European Union, https://ec.europa.eu/research/social-sciences/pdf/policy_reviews/east-west_integration.pdf

³³ A. Ágh, T. Kaiser and B. Koller (eds), *10 Yers After: Multilevel governance and differentiated integration in the EU*, Together for Europe Series, Budapeszt 2014, s. 2007.

wej po upadku komunizmu wciąż pozostawia wiele do życzenia. Musi to ulec daleko idącej zmianie³⁴. Zgadzam się z tym poglądem, ale jak to osiągnąć?

Krytyka akcesji, przemian i dorobku nowych państw członkowskich UE, z jaką mamy dziś do czynienia – moim zdaniem – jest zbyt surowa i w odniesieniu do poszczególnych państw nieuzasadniona. Attila Ágh w tej krytyce nie jest jednak odosobniony, gdyż w ostatnich latach w wielu krajach nasila się także krytyka UE, jej instytucji, polityk i roli na arenie międzynarodowej. Próbuje się zanegować słusność decyzji o członkostwie poszczególnych państw w UE, coraz głośniej krytykuje się efekty polityczne, społeczne i gospodarcze uzyskane po dziesięciu latach członkostwa w Unii. Także w Polsce coraz głośniejsi są dziś nie tylko europesymiści, ale także eurorealiści, a eurooptymiści gdzieś się pochowali. Coraz mniej pisze się o sukcesach, a coraz więcej o porażkach polskiej polityki integracyjnej. Tu i ówdzie można spotkać się z opiniami, że Polska właściwie do unijnego budżetu dopłaca. Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Ministerstwa Finansów jednak wynika, że od 1 maja 2004 roku do 31 stycznia 2016 roku Polska otrzymała z UE dotacje o łącznej wartości 124,8 mld euro, równocześnie wpłacając do unijnego budżetu 39,4 mld euro. Uwzględniając dodatkowo to, że w tym samym czasie musieliśmy zwrócić niewykorzystane środki o łącznej wartości 151 mln euro, od przystąpienia do UE do końca stycznia bieżącego roku otrzymaliśmy netto aż 85,2 mld euro. Dzięki tym pieniądzom zrealizowano wiele ważnych projektów, które nie byłyby zrealizowane, gdyby Polska do UE nie należała. W latach 2004–2015 PKB Polski wzrastał przeciętnie o 3,8% rocznie i było to obok Słowacji (3,9%) najwyższe tempo wzrostu ze wszystkich krajów UE. Przeciętne roczne tempo wzrostu całej UE wynosiło w tym czasie zaledwie 1%. W roku 2004 PKB Polski na mieszkańca stanowił 49% średniej unijnej, a w 2014 roku już 68% tej średniej. Czy nie będąc członkiem UE Polska mogła się rozwijać szybciej? Z pewnością nie. Mimo tego i wielu innych danych, które pokazują, że *summa summarum* bilans naszego członkostwa w UE jest dodatni, pojawiają się głosy, że akcesja do UE była swego rodzaju pułapką zastawioną na Polskę, która miała uzależnić nasz kraj od kapitału zagranicznego. Dziś w ocenie eurosceptyków podkreśla się, że Polska stała się właściwie półkolonią wyżej rozwiniętych państw UE, zwłaszcza Niemiec, które przejęły prężny polski przemysł, doprowadziły do jego upadku i uczyniły

³⁴ B.W. Mach, *Jakość demokracji a struktura społeczna: uwagi koncepcyjne i ilustracje empiryczne*, [w:] B.W. Mach (red.), *Jakość naszej demokracji*, ISP PAN, Warszawa 2012; J. Zielonka, *The Quality of Democracy after Joining the European Union*, „East European Politics and Societies”, nr 1, 2007.

z Polski rynek zbytu dla swoich wyrobów z kilkoma montowniami, w których polscy niewolnicy pracują za głodowe pensje³⁵.

W związku z powyższymi ocenami, niedawno w Sejmie RP powołany został Parlamentarny Zespół Eurorealistów, który postawił sobie za cel dokonanie oceny korzyści i kosztów naszego członkostwa w UE. Składający się z posłów Kukiz'15 i PiS zespół ma się skupić na ekonomicznych i prawnych konsekwencjach członkostwa Polski w UE. Nie jest wykluczone, że efektem tego prac będzie referendum w sprawie wyjścia Polski z Unii Europejskiej.

W całej Europie narasta dziś populizm i eurosceptycyzm. UE krytykują już nie tylko zwolennicy państwa narodowego, ale także przywódcy Unii i najbogatszych państw członkowskich, które na jej rozszerzeniu o nowe kraje z Europy Środkowo-Wschodniej skorzystały najwięcej. Pięć lat, dwa, a nawet jeszcze pół roku temu zapewne nikt nie sądził, że premier Francji Manuel Valls publicznie powie, że unijny „projekt może umrzeć szybko i nagle”, a przewodniczący Parlamentu Europejskiego, socjalista Martin Schulz oświadczy, że „upadek UE jest całkiem realnym scenariuszem”. Pomysły przeprowadzenia referendum w sprawie brytyjskiego członkostwa w UE i w sprawie fińskiego euro nazywa się dziś politycznym realizmem. Tylko niewielu skomentowało wywiad Marine Le Pen dla brytyjskiej prasy, w którym przywódczyni francuskich nacjonalistów porównuje Brukselę do muru berlińskiego i mówi, że Brexit będzie dla Europy tym, czym dla Europy Środkowej był upadek Związku Sowieckiego³⁶.

Dziś kłopoty w UE mają nie tylko „nowe kraje członkowskie”, ale ma je cała Unia Europejska. Nie ulega wątpliwości, że z Unią Europejską i z jej demokracją dzieje się coś złego. Momentem zwrotnym w historii Unii było stworzenie wspólnej waluty, ale na tym nie można było poprzestać. Należało stworzyć model, który integrowałby lepiej i głębiej każdy z krajów członkowskich. Do tego był jednak potrzebny lepszy unijny budżet. Mówiono o wielkich, „mocarstwowych” ambicjach Unii jako potęgi światowej, która miałaby

³⁵ J. Czekaj, *Eurorealistom poddaję pod rozważenie*, „Rzeczpospolita”, 6.IV.2016, s. B12. Szerzej na ten temat: J.M. Fiszer, *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015, s. 23–50; F. Tereszkiwicz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013; M. Mróz (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Dziesięć lat członkostwa*, Instytut Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014; P. Burgoński, S. Sowiński (red.), *Od akcesji do prezydentur. Kościół Katolicki w Polsce i Unia Europejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

³⁶ T. Wróblewski, *Europa po Europie*, „Wprost”, nr 5, 7.II.2016, s. 3.

stawić czoło innym, o zdynamizowaniu jej gospodarki i solidarności z regionami i krajami mniej rozwiniętymi, ale europejskie państwa narodowe odmówiły zwiększenia budżetu europejskiego. W efekcie tego, istniejące różnice pogłębiały się coraz bardziej, rosły też oczekiwania wobec Europy, podsycane przez polityków europejskich, którzy zapewniali, że Unia Europejska jest lekiem na wszelkie zło, a później okazywało się, że nie jest ona w stanie rozwiązać wspólnotowo kryzysu.

Unię Europejską już od dłuższego czasu gnębi poważny kryzys, który jest kumulacją wielu kryzysów: kryzysu integracji europejskiej, przywództwa unijnego, kryzysu finansowo-gospodarczego, kryzysu aksjologii, kryzysu politycznego i społecznego oraz innych. Timothy G. Ash, brytyjski historyk, profesor na Uniwersytecie Oksfordzkim, znawca Europy i Unii Europejskiej pisze wprost, że:

„To jest na pewno najważniejszy kryzys po II wojnie światowej. Kryzys istotnie egzystencjalny, który może oznaczać początek końca Unii Europejskiej. Dotąd dominowała w Europie tendencja do integracji, teraz mamy trend dezintegracyjny. (...) Europa zawsze żyła kryzysami, ale potrafiła je przezwyciężyć, a odpowiedzią była zawsze większa integracja. Teraz ta odpowiedź jest słaba, raczej retoryczna i w Brukseli. Brakuje jej wewnątrz krajów członkowskich, nawet najważniejszych, jak Niemcy i Francja. Co więcej, ruch nacjonalistyczny Marine Le Pen dyktuje całą politykę Francji. (...) W całej Europie rośnie przekonanie, że winne są elity, technokraci z Brukseli, neoliberalowie, czempioni wolnego rynku. (...) Europa jest zawłaszczana przez elity, kosmopolitów, ludzi z wielkich metropolii, korporacje, właścicieli współczesnego kapitalizmu. To oni się bogacą, my biedniejemy”³⁷.

Timothy G. Ash ze smutkiem przyznaje, że sceptycyzm i niewiara w przyszłość UE narasta także w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które do wspólnej Europy tak tęskniły i weszły dopiero niedawno, i gdzie wiele tych kryzysowych zjawisk jeszcze nie dotarło albo dociera słabo. Podkreśla, że:

„Trend nieufności jest w całej Europie i ma różne warianty: SYRIZA w Grecji, Podemos w Hiszpanii, ruch narodowy we Francji, UKIP w Anglii, Jobbik na Węgrzech, PiS w Polsce. To są różne zjawiska, ale przecież mają coś wspólnego ze sobą. (...) Tym wspólnym elementem jest sceptycyzm”³⁸.

Obecnie Unia Europejska przypomina łódź, którą zbudowano niezbyt solidnie, przecieka więc i powoli nabiera wody. Powoli tonie, i jeśli łódź ta

³⁷ *Bij się o Europę*. Z profesorem T.G. Ashem rozmawia Maciej Stasiński, „Gazeta Wyborcza”, 27–28.II.2016, s. 24.

³⁸ *Ibidem*.

nie zostanie szybko naprawiona, to rzeczywiście może ona zatonąć. Profesor Pierr Rosanvallon, francuski historyk i socjolog także przyznaje, że:

„prawdopodobnie rozpoczął się powolny proces rozpadu Unii Europejskiej”³⁹.

Unia Europejska potrzebuje więc dobrego kapitana i sternika, nowych elit politycznych i wizjonerów, którzy pomysłami na jej sanację zmobilizują całą Europę do dalszej integracji i jej demokratyzacji. Póki co, dziś w UE mamy coraz mniej solidarności, zaufania, spójności oraz wiary i optymizmu co do jej dalszych perspektyw. Wrogami Unii są dziś nie tylko nacjonaliści, populiści i eurosceptycy, ale także eurorealiści, którzy głoszą, że UE się rozpada, że źle działa i należy dbać tylko o własne interesy narodowe.

PODSUMOWANIE

Kryzysy finansowo-gospodarczy i imigracyjny obnażyły również wiele innych słabości Unii Europejskiej, a zwłaszcza bezsilność technokratycznego zarządzania unijnymi politykami, oraz ujawniły faktyczne ośrodki władzy w skomplikowanym unijnym systemie politycznym, w którym codzienna działalność nie zawsze wskazuje na pierwszy rzut oka centra podejmowania kluczowych decyzji. Przede wszystkim ujawniły słabość decyzyjną czołowego organu ponadnarodowego Unii Europejskiej, czyli Komisji Europejskiej. Kryzysy te, bezprecedensowe w najnowszych dziejach Europy i UE, pokazały również słabość czynnika międzyrządowego oraz istniejące wciąż w Unii Europejskiej podziały, egoizmy i partykularyzmy. W większości krajów Europy obywatele stracili do niej zaufanie, a proces dezintegracji nasila się. Dzieje się tak dlatego, że UE już od dawna nie ma charyzmatycznych przywódców, wizjonerów ani wybitnych polityków. Kierują nią dziś biurokraci i partyjni działacze, oderwani od obywateli i ich potrzeb, a jej system polityczny jest ułomny i wymaga głębokich, a nie tylko kosmetycznych zmian. Musi się on zmienić i to jak najszybciej. Unia Europejska chcąc przetrwać musi ewoluować w kierunku państwa obywatelskiego i socjalnego⁴⁰.

³⁹ *I znowu mówimy o tyranii większości...*, *op. cit.*, s. 21.

⁴⁰ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(44), 2014, s. 101–125; J. Ruszkowski, L. Wojnicz (red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2013.

Nie ulega wątpliwości, że po 60 latach od powstania pierwszych Wspólnot i 25 latach od utworzenia, Unia Europejska potrzebuje nowej wizji rozwoju i strategii działania oraz daleko idącej modernizacji i demokratyzacji. Dziś musimy odpowiedzieć sobie nie tylko na pytanie, czy model demokracji w państwie może być wzorem dla Unii Europejskiej oraz, czy Unia powinna stać się państwem (mocarstwem), ale przede wszystkim musimy odpowiedzieć na pytanie, co należy uczynić, aby Europejczycy nadal chcieli Unii i aby nie doszło do jej rozpadu⁴¹.

Na temat Unii Europejskiej i jej przyszłości, szans i zagrożeń mamy różne scenariusze i rozbieżne opinie zarówno wśród elit politycznych, jak i zwykłych obywateli. Szczególne kontrowersje wzbudza w dziejach UE okres 2004–2014, czyli miniona dekada od jej rozszerzenia o kraje z Europy Środkowo-Wschodniej. Kraje „starej Unii” głoszą dziś, że rozszerzenie w 2004 roku UE na Wschód było błędem, gdyż było przedwczesne i dla nich bardzo kosztowne⁴². Natomiast „nowe” kraje unijne z Europy Środkowo-Wschodniej mają pretensje, że w UE traktowane są po macoszemu i nadmiernie wykorzystywane przez kraje „starej UE”. Jest to efekt niewiedzy i zbyt mocno wygórowanych nadziei, jakie wiązano w krajach Europy Środkowo-Wschodniej z akcesją do Unii Europejskiej⁴³.

Jak potwierdzają badania naukowe prowadzone przez socjologów, psychologów, prawników i politologów, w tym również moje badania, chcemy Unii silnej i efektywnej pod każdym względem, Unii, która będzie gwarantem interesów narodowych w Europie i na świecie, a z drugiej strony boimy się UE, którą „rządzi niemiecko-francuski tandem”, dbający o zachowanie suwerenności swoich państw, a zarazem zmuszający do rezygnacji z niej pozostałe państwa członkowskie. *De facto*, mamy dziś w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej dwie opcje, dwa spojrzenia na Unię Europejską i na efekty po dziesięciu latach członkostwa w UE: pozytywne i negatywne, determinowane przynależnością partyjną (polityczną) i wyznawaną aksjologią⁴⁴.

⁴¹ J.M. Fiszer, *Czy państwo demokratyczne...*, *op. cit.*, s. 101–125.

⁴² B. Koszel, *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)*, „IŻ Policy Papers”, nr 6, Poznań 2012, s. 104.

⁴³ J.M. Fiszer, *Kryzys integracji europejskiej, czy kryzys Unii Europejskiej? Przesłanki i skutki*, „Przegląd Europejski”, nr 3/2015, s. 111–131; T.G. Ash, *Kryzys Europy. Czyli, jak Unia powstała i dlaczego się rozpada*, „Przegląd Polityczny”, nr 115/116, 2012, s. 10–19.

⁴⁴ A. Antoszewski, *Postrzeżanie demokracji w Polsce*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 75–84; Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2003.

Z jednej strony akceptuje się tę organizację i wskazuje na potrzebę włączenia w jej decyzyjny mainstream oraz podkreśla się pozytywny bilans członkostwa w Unii, a z drugiej strony pokazuje niebezpieczeństwa i zagrożenia płynące z Brukseli oraz eksponuje negatywne skutki akcesji. W związku z tym, chce się pogłębiania integracji i wzmocnienia UE albo odwrotnie, postuluje się ją politycznie i ideologicznie rozmiękczyć, rozluźnić, tak zmienić, aby *de facto* przekształciła się w jakieś niezobowiązujące stowarzyszenie suwerennych państw, strzegące swych granic przed napływem imigrantów⁴⁵. Ta sama Unia jest nadal atrakcyjną „ziemią obiecaną” dla setek tysięcy imigrantów z całego świata. Wciąż ma ogromną siłę przyciągania, o czym świadczy kolejka państw zabiegających o członkostwo w tym specyficznym związku demokratycznych i suwerennych państw. Dziś trudno sobie wyobrazić Europę i świat bez Unii Europejskiej.

BIBLIOGRAFIA

- Adamowski J. (red.), *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, Instytut Dziennikarstwa WDiNP Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.
- Ágh A., Kaiser T. and Koller B. (eds.), *10 Yers After: Multilevel governance and differentiated integration in the EU*, Together for Europe Series, Budapeszt 2014.
- Ágh A., *The Rocky Road of Europeanization in the New Member States: From the democracy to the second try of democratization*, „Polish Sociological Review”, nr 1(193)2016.
- Ágh A., *Progress Report on the New Member States: Twenty Years of Social and Political Developments*, Together for Europe Research Centre, Budapeszt 2013.
- Ágh A., *The fall of the Berlin Wall and European politics: Perspectives of new Europe in the early-first century*, [w:] J. Magone (ed.), *Routledge Handbook of European Politics*, Routledge, Londyn 2014.
- Ágh A., *De-Europeanization and de-Democratization trends in ECE: From the Potemkin democracy to the elected autocracy in Hungary*, „Journal of Comperative Politics”, Vol. 8, No. 2.

⁴⁵ Szerzej na ten temat: J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej. Dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 29–59.

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- Ardelli C.M., *The Europeanization of Public Policy*, [w:] K. Featherstone, C.M. Radaelli (red.), *The Politics of Europeanization*, Oxford University Press, Oxford 2003.
- Ash T.G., *Kryzys Europy. Czyli, jak Unia powstała i dlaczego się rozpada*, „Przeгляд Polityczny”, nr 115/116, 2012.
- Berent J.T., *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Bij się o Europę. Z profesorem T.G. Ashem rozmawia Maciej Stasiński*, „Gazeta Wyborcza”, 27–28.II.2016.
- Błuszkowski J. (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2007.
- Bobrowicz A., *Chorwaci, witajcie w Unii*, „Metro”, 1.VII.2013.
- Borowiec P., *Czas polityczny po rewolucji. Czas w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Bożyk P. (red.), *Światowy kryzys finansowy. Przyczyny i skutki*, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna, Warszawa 2009.
- Bujwid-Kurek E., *Zaawansowanie procesów transformacji ustrojowej państw pojugosłowiańskich*, [w:] A. Koseski, J. Wojnicki (red.), *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk 2011.
- Burakowski A., *Doświadczenia Węgier w Unii Europejskiej*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Pierwsza pięciolatka. Małe państwa Europy Środkowo-Wschodniej w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2010.
- Burgoński P., Sowiński S. (red.), *Od akcesji do prezydencji. Kościół Katolicki w Polsce i Unia Europejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Cianciara A.C., *Partnerstwo Wschodnie 2009–2014. Geneza, funkcjonowanie, uwarunkowania*, ISP PAN, Warszawa 2014.
- Cianciara A.C., Burakowski A., Olszewski P., Wódka J. (red.), *Europeizacja partii politycznych i grup interesu w wybranych krajach Partnerstwa Wschodniego i kandydujących do Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2015.
- Cimoszewicz W., *O egzaminie Polaków. Godzina próby*, „Gazeta Wyborcza”, 27.IV.2016.
- Czekaj J., *Eurorealistom poddaję pod rozważę*, „Rzeczpospolita”, 6.IV.2016, s. B12.

- Dobek-Ostrowska B. (red.), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Domarańczyk Z., *100 dni Mazowieckiego*, Warszawa 1990.
- European Commission; 25 years after the fall of the Iron Curtain: The state of integration of East and West in The European Union, <https://ec.europa.eu/research/social-sciences/pdf/policy-reviews/east-west-integration.pdf>
- Fiszer J.M., *Polska wobec małych sąsiadów – aspekty teoretyczne i użytkowe*, [w:] R. Żelichowski (red.), *Pierwsza pięćdziesiątka. Małe państwa Europy Środkowo-Wschodniej w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2010.
- Fiszer J.M. (red.), *Sytuacja wewnętrzna w krajach postkomunistycznych Europy i Azji oraz ich polityka międzynarodowa w latach 2007–2007*, ISP PAN, Warszawa 2007.
- Fiszer J.M. (red.), *Systemy polityczne oraz polityka wewnętrzna i zagraniczna w państwach postkomunistycznych Europy i Azji w latach 2004–2005*, ISP PAN, Warszawa 2005.
- Fiszer J.M., *Polska po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej. Próba bilansu (2004–2014)*, *Przegląd Politologiczny*, nr 4/2014.
- Fiszer J.M., *Polska w zjednoczonej Europie (2004–2014)*, „*Studia Społeczne*”, nr 2/2014.
- Fiszer J.M., *Pozytywne i negatywne doświadczenia Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i nowe otwarcie*, ISP PAN, Warszawa 2015.
- Fiszer J.M., *Kryzys integracji europejskiej, czy kryzys Unii Europejskiej? Przesłanki i skutki*, „*Przegląd Europejski*”, nr 3/2015.
- Fiszer J.M., *Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej?*, „*Myśl Ekonomiczna i Polityczna*”, nr 1(44), 2014.
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski po dziesięciu latach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, M. Mizerska-Wrotkowska, W. Jakubowski (red.), *Polska w procesie integracji europejskiej. Dekada doświadczeń (2004–2014)*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Friedman M., *Capitalism and Freedom*, University of Chicago Press, Chicago 1962.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1996.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzia do rewolucji francuskiej*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2012.

- Grosse T.G., *Europeizacja*, [w:] W. Morawski (red.), *Modernizacja Polski: struktury, agencje, instytucje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Grosse T.G., *W objęciach europeizacji*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Grosse T.G. (red.), *Między polityką a rynkiem. Kryzys Unii Europejskiej w analizie ekonomistów i politologów*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.
- Góralczyk B., *Węgry – Transformacja pokomunistyczna 1990–2003*, PISM, Warszawa 2003.
- Heidbreder E., *Civil Society Participation in EU Governance*, <http://europe-angovernance.livingreviews.org/articles/ireg-2012-2/>
- I znowu mówimy o tyranii większości. Z Pierr'em Rosanvallone rozmawia Jolanta Kurska*, „Gazeta Wyborcza”, 16–17.IV.2016.
- Jacques R. and Zielonka J., *The State of Democracy 20 Years on: Domestic and Exteenal Factors*, „East European Politics and Societies”, Vol. 27, 2013.
- Janowicz A., *Ocena wpływu środków Unii Europejskiej na wybrane wskaźniki społeczno-gospodarcze Polski w latach 2004–2013*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, nr 1(52)2016, s. 56–115.
- Jarosz M. (red.), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*, ISP PAN, Warszawa 2005.
- Jarosz M. (red.), *Transformacja, elity, społeczeństwo*, ISP PAN, Warszawa 2007.
- Jarosz M., *Samobójstwa. Dlaczego teraz?*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Kofman J., Roszkowski W., *Transformacja i postkomunizm*, ISP PAN, Warszawa 1999.
- Komendy A., *Transformacja ustrojowa na Węgrzech: sukces czy porażka? (Geneza i anatomia transformacji)*, [w:] A. Koseski, J. Wojnicki (red.), *Przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. 20 lat doświadczeń*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk 2011.
- Koszel B., *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)*, „IŻ Policy Papers”, nr 6, Poznań 2012.
- Kozłowski S., *Transformacja w Polsce jako innowacja pozytywna i negatywna*, [w:] J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003.
- Król M., *Byliśmy głupi*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2015.
- Leszczyńska K. (red.), *Rzeczpospolita Polska 1989–2009*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Łomiński B., *Europa Wschodnia – upadek systemu*, Wydawnictwo Instytutu Nauk Społecznych i Dziennikarstwa UŚ, Katowice 1994.

- Łoś-Nowak T., *Polityka zagraniczna w przestrzeni teoretycznej*, [w:] T. Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Mach B.W., *Jakość demokracji a struktura społeczna: uwagi koncepcyjne i ilustracje empiryczne*, [w:] B.W. Mach (red.), *Jakość naszej demokracji*, ISP PAN, Warszawa 2012.
- Mazowiecki T., *Muszę się spieszyć prędko*, „Gazeta Wyborcza”, 25.VIII.1989.
- Medrano J.D., *The Limits of European Integration*, „Journal of European Integration”, Vol. 34, nr 2/2012.
- Misiąg J., Misiąg W., Tomalak M., *Ocena efektywności wykorzystania pomocy finansowej Unii Europejskiej jako instrumentu polityki spójności społeczno-gospodarczej oraz poprawy warunków życia*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2013.
- Mróz M. (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Dziesięć lat członkostwa*, Instytut Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014.
- Neyer J., *Justice, Not Democracy: Legitimacy in the European Union*, „Journal of Common Market Studies”, Vol. 48, nr 4/2010.
- Nierówności społeczne. Mniej biedy w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 15.IV.2016.
- Pełczyńska-Nałęcz K., *Integracja czy imitacja? UE wobec wschodnich sąsiadów*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Zeszyt nr 36, Warszawa 2011.
- Ruszkowski J., Wojnicz L. (red.), *Multi-Level Governance w Unii Europejskiej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Szczecin–Warszawa 2013.
- Sadowski Z., *Kierunek neoliberalny a cele społeczne w transformacji polskiej*, [w:] W. Jakubik (red.), *Kontynuacja czy przełom? Dylematy transformacji ustrojowej*, ISP PAN, Warszawa 1994.
- Świta-Ziemia H., *Dziedzictwo psychologicznego totalitaryzmu*, [w:] Z. Sadowski (red.), *Spółczesność post totalitarne. Kierunki przemian*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1991.
- Tereszkiewicz F. (red.), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans dekady*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2013.
- Toynbee A., *The World after the Peace Conference*, Oxford University Press, Londyn 1925.
- Wandycz P.S., *Cena wolności*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1995.
- Williamson J., *Did the Washington Consensus Fall?*, Institute for International Economics, Washington 2002.
- Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

Wróblewski T., *Europa po Europie*, „Wprost”, nr 5, 7.II.2016.

Zaorska A., *Ekspansja inwestycyjna korporacji transnarodowych. Obecne przemiany i ich implikacje dla Polski*, [w:] W. Jakóbiak (red.), *Gospodarka polska w procesie światowych przemian*, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie, Warszawa 2006.

Zielonka J., *The Quality of Democracy after Joining the European Union*, „East European Politics and Societies”, nr 1, 2007.

EFEKTY TRANSFORMACJI USTROJOWEJ I INTEGRACJI PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma charakter polemiczny, a jego celem jest próba nieco innego spojrzenia na procesy transformacji ustrojowej, europeizacji i demokratyzacji w nowych państwach członkowskich Unii Europejskiej, tj. Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Polsce, Rumunii, Słowenii, na Słowacji i Węgrzech oraz ich bilans, które zaprezentował węgierski politolog, profesor Attila Ágh w artykule pt. *The Rocky Road of Europeanization in the New Member States: From the democracy to the second try of democratization* na łamach kwartalnika „Polish Sociological Review”, nr 1(193)2016. Ten ciekawy artykuł ma jednak – moim zdaniem – pewne mankamenty metodologiczne i merytoryczne. Ponadto zawiera on liczne tezy i hipotezy, które w moim przekonaniu są dyskusyjne i wymagają dalszych badań empirycznych.

EFFECTS OF POLITICAL TRANSFORMATION INTEGRATION OF CENTRAL AND EASTERN EUROPEAN COUNTRIES WITH THE EUROPEAN UNION

Summary

The article is polemic in nature and it aims at an attempt to have a bit different look at political transformation processes, Europeanization and democratisation in the new European Union Member States, i.e. Bulgaria, Croatia, the Czech Republic, Hungary, Poland, Romania, Slovenia and Slovakia, and their results presented by a Hungarian political studies expert, Professor Attila Ágh, in his article entitled *The Rocky Road of Europeanization*

in the New Member States: From the democracy to the second try of democratization, published in the quarterly „Polish Sociological Review”, No. 1 (193) 2016. This interesting article has – in my opinion – some methodological and factual weak points. Moreover, it contains numerous theses and hypotheses that I believe are debatable and need further empiric research.

РЕЗУЛЬТАТЫ ГОСУДАРСТВЕННЫХ ПРЕОБРАЗОВАНИЙ И ИНТЕГРАЦИИ ГОСУДАРСТВ ЦЕНТРАЛЬНО-ВОСТОЧНОЙ ЕВРОПЫ С ЕВРОПЕЙСКИМ СОЮЗОМ

Резюме

Настоящая статья имеет полемический характер, а её целью является попытка несколько иного рассмотрения процессов государственных преобразований, европеизации и демократизации в новых государствах-членах Европейского Союза, а именно в Болгарии, Хорватии, Чехии, Польше, Румынии, Словении, Словакии и Венгрии, а также результаты этих процессов, которые продемонстрировал венгерский политолог, профессор Аттила Аг (Attila Ágh) в статье под заголовком *The Rocky Road of Europeanization in the New Member States: From the democracy to the second try of democratization* (Покироуд европеизации в новых государствах-членах: от демократии до второй попытки демократизации) на страницах ежеквартального издания „Polish Sociological Review”, номер 1(193)2016. Эта любопытная статья имеет – по нашему мнению – некоторые методологические и связанные с её содержанием недоработки. Кроме того, она содержит многочисленные тезисы и гипотезы, которые, по нашему убеждению, являются спорными и нуждаются в дальнейших эмпирических исследованиях.